Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Poniedziałek 26 stycznia 1925 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00.

Nr. 21 — Rok VIII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Powrót do chłopa.

Bolszewizm eksperymentem. — „Towariszcz" Sokolników o pomyłce bolszewizmu. — Zasadniczy zwrot w stosunku bolszewizmu do chłopów. — Co z tego wyniknie?

To wszystko, co dzieje się obecnie w Rosji od czasu, gdy zagarnęli w niej władzę **bolszewicy**, jest, wedle twierdzenia zmarłego „ojca bolszewizmu", **Lenina**, tylko **eksperymentem**, próbą zastosowania praktycznego zasad komunizmu w organizmie państwowo-społecznym. I dla Lenina i dla fanatycznych zwolenników jego idei było zupełnie obojętnem, że przy eksperymentowaniu wyginą miljony ludzi z głodu, chorób i od kul „czerezwyczajki", że zburzonym zostanie od podstaw cały dawny ustrój socjalny Rosji przed powstaniem nowego.

Owszem, dogadzało im to nawet. A ile bowiem — rozumowali — zostanie Rosjan mniej przy życiu, o ile ci, co ocaleją, będą bardziej zgnębieni, a wreszcie, o ile dalej posunie się dzieło niszczenia przeszłości — o tyle łatwiej da się zamienić utopie komunistyczne na rzeczywistość.

Ale, jeżeli kiedy, to właśnie przy tego rodzaju ryzykownych eksperymentach **łatwo o pomyłki**. Kierujące sfery bolszewickie popełniły ich mnóstwo, a jednej z nich pragniemy pamę słów poświęcić.

Na ostatniem posiedzeniu **centralnego komitetu komisarzy ludowych w Moskwie**, będącego naczelną władzą Rosji bolszewickiej, wygłosił „towariszcz" **Sokolnikow**, komisarz ludowy dla spraw finansowych (minister skarbu), wielki referat, **poświęcony stosunkowi rządzącej partji komunistycznej do chłopów rosyjskich**.

Ideą przewodnią tego interesującego referatu było stwierdzenie, że **partja komunistyczna pomyliła się, zajmując wobec wsi rosyjskiej stanowisko zasadniczo wrogie, bo oparte jedynie na represjach**. Naturalnie „towariszcz" Sokolnikow nie przyznał otwarcie tego błędu, lecz oświadczył, iż partja komunistyczna zajęła świadomie takie stanowisko na czas pewien. „Teraz — mówił on — gdy nastąpiło uznanie „de iure" państwa bolszewickiego przez wiele państw obcych, gdy skończyła się bezpośrednia walka z „białymi" generałami, nadeszła chwila, w której **chłopi nie mają interesu w bezpośrednim związku z klasą robotniczą**, podtrzymującą ich, gdy walczyli w obronie ziemi przeciw wspólnymi wrogom. W razie, gdyby stosunki obecne się zmieniły i gdyby tego zaszła potrzeba, klasa robotnicza pomogłaby znów chłopom w obronie ziemi. Ponieważ jednak taka ewentualność w danej chwili jest wykluczona, — przeto nadszedł czas, w którym należy zbadać, **jak mają w przyszłości rozwijać się stosunki między klasą robotniczą a chłopami**".

Oświadczenie to posiada niezmierną wagę. Stwierdza mianowicie, że w Sowdepji, owem państwie idealnej równości istnieją przecież **dwie klasy ludności**, mające, jeśli nie sprzeczne, to w każdym razie różne interesy, oraz, że stosunek tych klas do siebie powinien doznać **gruntownej rewizji**.

W dalszym ciągu swego referatu podaje komisarz ludowy sposoby przeprowadzenia tej rewizji:

„**Formułą naszej partji musi być obecnie: coraz to mniej nacisku, wywieranego na chłopów, a coraz więcej perswazji**. Komuniści po wsiach nie powinni się teraz o to starać, aby mieć koniecznie większość w sowietach wiejskich i komitetach wykonawczych zdobytą przemocą. Minął już bowiem kryzys, gdyśmy musieli za każdą cenę mieć w swem ręku cały aparat administracyjny celem organizowania walki zbrojnej, rekwirowania podatków w naturze itd."

W zakończeniu zaś referatu znajdujemy ustęp, świadczący, że centralne władze bolszewickie doszły do przekonania o konieczności **powrotu do chłopa**, który — a nie klasa robotnicza — stanowi Rosję.

„Czyż można — zapytuje się „towariszcz" Sokolnikow — utrzymać w permanencji rolę kierującą klasy robotniczej, użyteczną podczas wojny, lecz **szkodliwą w czasie pokoju**, skoro państwo zdobyło uznanie międzynarodowe? Nie! Jak najbardziej przejść trzeba od metod rozkazywania do metod perswazji. Trzeba koniecznie odbudować kadry polityczne, starając się o jak największe uwzględnienie interesów chłopa i o nawiązanie z nim stosunków".

Jak się powiedzie bolszewikom zdobywanie „mużyka" (chłopa) rosyjskiego dla idei komunistycznych — przyszłość pokaże.

Ile jednak wagi przywiązują oni do tej sprawy, świadczy, między innymi, fakt, że w walce, która rozgorzała teraz między przeciwnikami a zwolennikami **Trockiego**, pierwsi zarzucają mu, że niedocenia wartości chłopa dla rewolucji rosyjskiej, podczas gdy drudzy ten sam zarzut czynią jego wrogom.

Koniec końców, ten **powrót do chłopa** niezawodnie stanowi nowy etap w ewolucji bolszewizmu, a kto wie, czy nie jest zapowiedzią jego końca?...

n — a.

Dookoła układu japońsko-sowieckiego

Punkt ciężkości polityki światowej przenosi się na Daleki Wschód. — Dalekoidące plany polityki rosyjskiej. — Japonja o swych prawach w Chinach i stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Moskwa. (AW.) W „Izwiestjach" Stiekłow pisze, że **osiągnięte porozumienie przedstawia dla Japonji większą jeszcze wartość, niż dla S. S. S. R.**, ponieważ **od układu stosunków sowiecko-japońskich w znacznej mierze zależy utrzymanie mocarstwowego stanowiska Japonji na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku**. Będąc zabezpieczoną od strony S. S. S. R., **Japonja może swoje wybrzeża zachodnie uważać za zagwarantowane przed napadem na wypadek wojny na oceanie Spokojnym**.

W ostatnim czasie pisze Stiekłow — zaczęto mówić o **zarysowującym się związku Japonji, Niemiec, Chin i SSSR**. Niemcy ujawniają jednak inne tendencje w kierunku orjentacji na zachód, związek taki dotychczas posiada jednak mało podstaw materjalnych, lecz pogłoski o nim świadczą, że **trjumfujący system imperjalizmu wyczuł niebezpieczeństwo ze strony Dalekiego Wschodu**. Zbliżenie SSSR. do narodów wschodu niewątpliwie **przesunie punkt ciężkości polityki światowej**. Nowe wzmocnienie Sowietów na Wschodzie w pierwszym rzędzie **zainteresuje Anglję i Amerykę**. Nie wiemy, czy dyplomacja angielska uzna za stosowne dla zabezpieczenia interesów brytyjskich nawiązać przyjazne stosunki z SSSR. i zawrzeć możliwy traktat, czy też przeciwnie zaprzągnie bronić swoich interesów przez wrogie napady. Dotychczasowa praktyka czyni drugą ewentualność prawdopodobniejszą. Możliwem jest, że **traktat japońsko-sowiecki będzie dla Ameryki bodźcem do zbliżenia z SSSR.** Państwa, które jak **Włochy i Francja broniły dotychczas swoich interesów w drodze podporządkowania się polityce brytyjskiej staną przed alternatywą pójścia w bloku z Anglją przeciwko SSSR. i narodom Wschodu, albo porozumienia z Sowietami.**

Moskwa. (AW.) **Poseł chiński** w Moskwie zawiadomił Cziczerina, że w rocznicę **śmierci Lenina poselstwo na znak żałoby wywiesi chorągiew, opuszczoną do pół masztu.**

Paryż. (PAT.) 24 bm. Jak donoszą z Tokio **japoński minister spraw zagranicznych oświadczył w parlamencie** między innemi:

Chiny powinny z całą swobodą uregulować swój byt narodowy. Japonja nie zamierzając bynajmniej mieszać się do wewnętrznych spraw Chin będzie musiała jednak **odrzucić wszelkie plany poddania kolei administrowanych przez siebie pod kontrolę międzynarodową.**

Co się tyczy rokowań z Rosją to miały one jedynie na celu **usunięcie źródeł trudności, jakie w przyszłości Japonja mogłaby napotkać.** Stany Zjednoczone winny współpracować z Japonją w przyjaznej atmosferze nad utrzymaniem pokoju na Pacyfiku. Ustawa amerykańska dotycząca imigracji Japończyków do Stanów Zjednoczonych jest zdaniem ministra ubolewania godna.

Minister finansów oświadczył na posiedzeniu parlamentu, iż przeprowadzone zostały nowe redukcje budżetowe. **Nadwyżka importu wynosiła w roku ubiegłym 648 miljonów yenów.**

W Prusiech na widowni gabinet monarchistyczny.

Upadek gabinetu Brauna. — Wypadek pierwszorzędnego znaczenia. — Republika pobita przez reakcję.

Berlin. (PAT). **Gabinet pruski postanowił podać się do dymisji.** Pisma donoszą, że koalicja (socjaldemokraci, demokraci i centrum), na której opierał się gabinet Brauna, będzie istniała i nadal.

Berlin. (PAT). W sejmie pruskim odbyło się wczoraj głosowanie nad komunistycznym wnioskiem o wyrażenie votum nieufności gabinetowi. Za wnioskiem oddano 221 głosów, przeciwko również 221, wobec tego zgodnie z regulaminem wniosek został odrzucony.

Za wnioskiem nacjonalistycznym, wyrażającym votum nieufności trzem ministrom socjalistycznym oddano 221 głosów, zaś przeciwko wnioskowi 218. Jest to większość niedostateczna, ponieważ do przyjęcia wniosku potrzebna jest połowa ustawowej liczby członków, to jest 220 głosów.

Po głosowaniu w Sejmie pruskim prezydent sejmu Bartels oświadczył, że według konstytucji **gabinet nie jest zobowiązany do podania się do dymisji**, pomimo **to jednak Braun wystosował do prezydenta Rzeszy pismo z prośbą o dymisję, tłómacząc, że stanowisko opozycji uniemożliwia rządowi obecnemu dalszą owocną pracę.**

Paryż. (PAT.) „Le Journal" uważa **ustąpienie gabinetu pruskiego Brauna za wypadek pierwszorzędnego znaczenia. Republika** — pisze dziennik — **została jeszcze raz pobita przez reakcję. Duch Poczdamu triumfuje i grozi zakorzenieniem się wszędzie.**

——xox——

Przegląd prasy.

Po zawarciu układu rosyjsko-japońskiego. — Żółte niebezpieczeństwo w nowej formie. — Kwaśne miny pacyfistów. — Na bezdrożach skrzyńszczyzny. — Lodowe zamki na... oceanie Lodowatym.

Kraków, 25 stycznia.

Gdy babcia Europa cieszy się swoją ligawką narodów a różni **adherenci sławią jej imię po Helsingforsach i Genewach**, w Azji dojrzewają **niespodziewanie rzeczy niezwykłe**. Rosja Zinowjewa **organizuje żółtych barbarów z Pekina**, a ostatnio **zawarła układ z Japonją**. Głowy europejskich polityków zwróciły się **nagle na Daleki Wschód**. Pomruk złowrogi wschodniego niebezpieczeństwa **usłyszano wyraźnie w stolicach europejskich gabinetów**. Zwróciliśmy wczoraj pierwsi uwagę z pośród prasy, na ten **największy i najdonioślejszy wypadek nietylko chwili, ale może i okresu całego**. Równocześnie z nami wypowiedziała się **„Gazeta Warszawska"**:

„Układ z dnia 20 stycznia jest wynikiem od roku blisko trwających rokowań i stanowi nietylko **punkt zwrotny w polityce azjatyckiej Rosji**, ale także ważną zmianę w ukształtowaniu się całości stosunków międzynarodowych. **Na Dalekim Wschodzie powstaje nowy układ państw, opierający się na faktycznem trójporozumieniu Rosji, Japonji i Chin**".

Rosja sowiecka odegrała tu **rolę patrona**.

„Układ pekiński uważać należy za **wielki sukces azjatyckiej polityki Rosji sowieckiej**. Łączy się on bardzo ściśle z zasadniczym planem tej polityki rosyjskiej, którą w obecnej chwili reprezentuje prezdewszystkiem **Zinowjew i koła III Międzynarodówki**. W przeciwieństwie do Trockiego, który jako zwolennik hasła t. zw. czysto proletarjackiej rewolucji, chciał popchnąć politykę sowiecką przedewszystkiem w kierunku zachodnim, **zdąża polityka kominternu do osiągnięcia swych celów głównie na drodze zrewolucjonizowania narodów azjatyckich**".

Z Trockim dali sobie już radę. Kto wie, czy **Rosja czerwona nie nawraca do tradycyjnej, już ongiś prowadzonej, polityki wschodniej**. Sowiety na tym terenie nie różnią się niczem od Mikołajów. Rewolucję na razie usunięto na bok. **Staje się obecnie tylko środkiem do osiągnięcia wielkich celów Rosji**. Niewątpliwie zaś ostatni układ jest sukcesem III. Międzynarodówki.

„Układ rosyjsko-japoński — pisze **„Gazeta Warszawska"** — i kryjące się za nim trójprzymierze Rosji, Japonji i Chin jest poważnym sukcesem III. Międzynarodówki, a **równocześnie dowodem zupełnego opanowania oficjalnej polityki sowieckiej przez tę organizację**. Międzynarodówka moskiewska rozpoczyna nowy okres swej działalności, w którym rolę pioniera światowej rewolucji objąć ma, wskrzeszone w swej formie „żółte niebezpieczeństwo".

„Czas" Zwraca także uwagę na doniosłość układu pekińskiego:

„należy podkreślić, że zawarcie układu japońsko-rosyjskiego jest nowym dowodem, iż **punkt ciężkości w polityce sowieckiej przenosi się ku Azji**. Im więcej niknie nadzieja wywołania rewolucji bolszewickiej w Europie i Ameryce (jaką zrazu żyły Sowiety), **tem energiczniej wracają one do polityki azjatyckiej dawnego rządu carskiego**. Tam szukają oparcia, sądząc, że zbolszewizują Daleki Orient, a z czasem — za pomocą znanego systemu sowieckich niby samodzielnych republik — doprowadzą do złączenia ze sobą. **Jest to również kierunek polityczny, który musi budzić największe obawy w Anglji, zagrożonej w ten sposób w Indjach**".

Pomijając już następstwa w samej Azji, w jej wewnętrznych stosunkach, **układ będzie miał zapewne swe konsekwencje w Europie i Ameryce**:

„Z powyższych uwag wynika niewątpliwie, że układ sowiecko-japoński **wywoła natychmiast reakcję ze strony Stanów i Anglji**. Jaką ona będzie? trudno z góry przewidzieć. Sowiety obiecują sobie, że będzie ona polegać na wzmocnieniu w obu państwach tych tendencyj, które dążą do porozumienia z Sowietami (w Anglji Labour-party, w Stanach sen. Borah). Patrząc dalej w przyszłość trzeba jednak przypuścić, iż **raczej zostaną wzmocnione te prądy w świecie anglosaskim, które upatrują główne niebezpieczeństwo w imperjalizmie Rosji i w solidarności świata żółtego. Konsekwentnie trzebaby też oczekiwać polityki antyrosyjskiej**".

Jeszcze parę miesięcy temu **socjalistyczny rząd Mac Donalda wstrzymywał budowę portu w Singapore**. Dziś Anglja ma przynajmniej rząd świadomy państwowych celów, który wie jak zaradzić złemu. **Kroją się wielkie wydarzenia, które dla przyszłości przyniosą niejedną niespodziankę. Wesołych min nie przysporzą one europejskim pacyfistom**. Układ pekiński będzie dla nich zimnym tuszem, orzeźwiającą wodą, która do reszty rozwieje marzenia pacyfistyczne wobec niebezpieczeństwa... Pacyfiku.

Dziwnym trafem przypada ta chwila na okres, **w którym i Polska gmatwa się po bezdrożach skrzyńszczyzny** i szuka pociechy w bankietach bałtyckich. Jeszcze raz pisze o tem **„Głos Narodu"** na tle podróży helsingforskiej:

„Więc zbliżenie kulturalne, gospodarcze, ulgi paszportowe do Rygi i Tallina — to wszystko dobrze. **Ale właściwa polityka bałtycka Polski musi mieć na celu tylko Gdańsk i jego sąsiedztwo**".

Kiedy się cały świat umacnia i zabezpiecza, **musimy i my szukać silnych twierdz, a nie budować zamków na granicach... oceanu Lodowatego**. Czas skończyć! **Dość zabawki, kiedy trzeba rozumnej polityki!**

Kl. Hr.

Kontynent amerykański zrywa z Ligą Narodów

Londyn. 24 bm. (AW). **Wystąpienie Costariki z Ligi Narodów wywołało dość ożywione komentarze w prasie angielskiej**. Niektóre dzienniki obawiają się, iż w ślad za Costariką również i inne republiki amerykańskie zgłoszą swe wystąpienie z Ligi Narodów. Będzie to **skutkiem zwycięstwa doktryny Monroego, a pośrednio dowodem wzrostu hegemonji Stanów Zjednoczonych nad kontynentem amerykańskim**.

Londyn. (AW). Sekretarz stanu Hughes wygłosił mowę, w której zajął się polityką państw amerykańskich. **Wszystkie te państwa za podstawę swojej polityki powinny przyjąć doktrynę Monroego**. Zasada ta stanowiła dotąd tylko podstawę polityki **Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek w wielu wypadkach wyszłaby na pożytek innym państwom amerykańskim. Państwa amerykańskie mają wspólne interesy, których lepiejby mogły bronić, gdyby ściśle według wspólnych zasad postępowały w polityce zagranicznej**. Stany Zjednoczone nie dążą do uzyskania hegemonji, lecz pragną mieć **sąsiadów silnych i żyjących w dobrobycie**.

Sensacyjne dowody zdrady stanu Radicza.

Radicz podpisał układ z Węgrami, zapewniający im przywrócenie granic z roku 1918 na niekorzyć Jugosławji.

Białogród. (PAT.) 24 bm. Rząd ogłasza **tekst układu zawartego w Londynie dnia 3 listopada 1923 r. między Radiczem a posłem węgierskim w Londynie**. Tekst ten znaleziono u Radicza w chwili aresztowania go. **Dokument ten potwierdza zarzucaną Radiczowi zbrodnię zdrady stanu**.

Ogłoszony przez rząd tajny układ zawarty między Radiczem a posłem węgierskim w Londynie **zawiera 15 punktów**.

Przewiduje on **zapewnienie Kroatom prawa stanowienia przy zastosowaniu środków pokojowych**, a w wypadkach koniecznych **przy użyciu innych środków**.

Układ przewiduje również **utworzenie Komitetu mającego na celu utrzymywanie kontaktu z rządem węgierskim**. W skład tego komitetu mieliby wchodzić delegaci poszczególnych stronnictw oraz Albanji. Układ aprobuje w zasadzie

przywrócenie granicy węgiersko-kroackiej z przed roku 1918 gwarantując Węgrom wolny dostęp do Rjeki.

Dalej układ przewiduje **zacieśnienie stosunków Węgier i Kroacji** na wypadek, gdyby ta ostatnia stała się niezależną republiką. W razie urzeczywistnienia się tej ewentualności, przewidziane jest **zawarcie sojuszu politycznego, wojskowego i ekonomicznego**.

W artykule 5-tym układu rząd węgierski **zobowiązuje się do współpracy z republikańską partją kroacką, celem urzeczywistnienia jej planu**. Między innymi dokumentami wykrytymi przez policję znajduje się też projekt zorganizowania zamachu stanu przewidujący formację oddziałów dla walki z żandarmerją i wojskiem.

W sprawie aresztowania wiceprzewodniczącego oraz innych kierowników partji Radicza prezes policji w Zagrzebiu oświadczył, że **wykryte dokumenty wykazały, że partja Radicza dąży przez użycie siły do utworzenia republiki kroackiej. Prefektura policji zgodnie z jej obowiązkiem przestrzegania porządku publicznego i czuwania nad bezpieczeństwem państwa, zmuszona była zamknąć wspomniane osobistości w więzieniu prewencyjnem pozostawiając Sądom dalsze dochodzenia** w tej sprawie.

Znowu rewolucja w republice Chile

Londyn. 24 bm. (PAT). „Westminster Gazette" donosi ze Santjago de Chile, że **młodzi oficerowie mieli tam opanować bez rozlewu krwi rezydencję prezydenta**.

Komitet rewolucyjny **uwięził prezydenta ministrów**. Bliższych szczegółów o przewrocie brak.

Znów rozłam wśród komunistów rosyjskich.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. W najbliższych dniach odbędzie się w Moskwie **zjazd zagranicznych agitatorów komunistycznych**. W związku z tem mówią, że **ujawniają się tam dwa kierunki polityczne**: pierwszy, z Kaliniem i Rykowem na czele, domaga się **szerokich reform i ustępstw, drugi widzi w reformach upadek władz sowieckich**. Na placówkach zagranicznych sowieckich utrzymują, że **grupa Kalinina i Rykowa zwycięży**.

Ciężkie położenie gospodarcze Gdańska.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. W **Gdańsku sytuacja gospodarcza zaostrza się coraz bardziej. W ostatnich dniach 85 firm niemieckich zostało zlikwidowanych**.

W kołach politycznych Gdańska radzą nad polepszeniem sytuacji. **Chciano podnieść cła, Rząd Polski jednak uważa, że cło jest i tak zbyt wygórowane**.

PREZYD. WOJCIECHOWSKI U MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej **Wojciechowski** złożył wczoraj wizytę p. marszałkowi **Trąmpczyńskiemu** i p. marszałkowi **Ratajowi**.

INWENTARZ TEATRALNY „NIEBIESKIEGO PTAKA" SPŁONĄŁ DOSZCZĘTNIE.

Berlin. 25 bm. (AW). Wczoraj w nocy **spłonął doszczętnie gmach**, w którym mieścił się znany **kabaret rosyjski „Siniaja Ptica". Spłonęły wszystkie dekoracje i rekwizyty, pozostawione przez teatr, który bawi** obecnie w Ameryce.

Dwa ugrupowania światowe.

Kraków, 25 stycznia.

(wś.) Wiadomościom, jakie przynoszą dzisiejsze depesze, należy się przyjrzeć z najwyższą uwagą. Na czele tych wiadomości idzie ocena układu sowiecko-japońskiego i sytuacji w polityce światowej przez głównego publicystę Rosji sowieckiej, Stiekłowa, omawiającego stale, na podstawie opinji sfer oficjalnych, zagadnienia międzynarodowe. Z kolei mamy deklarację japońskiego ministra spraw zagranicznych o sytuacji międzynarodowej. Następnie wiadomości z kontynentu amerykańskiego przynoszą nam zapowiedź wielkich triumfów zasady Monroego: „Ameryka dla Amerykanów". Ważnem zdarzeniem jest upadek gabinetu „centrolewego" w Prusiech, — jest to oznaka, że prądy nacjonalistyczno-monarchistyczne biorą zdecydowanie górę. Wreszcie nie bez znaczenia jest nowy dowód tendencji wywrotowych przywódcy chorwackiego Radicza.

Jaki obraz dają nam powyżej przytoczone wiadomości? Oto potwierdzają wypowiadany już kilkakrotnie przez nas pogląd, że świat w obecnej dobie podzielił się na dwa obozy-olbrzymy, **dwie potężne koalicje zarysowały się w polityce światowej.** Z jednej strony: **Japonja—Rosja sowiecka—Niemcy;** z drugiej strony: **Stany Zjednoczone—Anglja—Francja.**

Po raz pierwszy od ukończenia wojny światowej uwypuklił się tak jasno obraz sił, ścierających się w świecie. Nigdy jeszcze od wspomnianej chwili sytuacja w polityce międzynarodowej nie była tak wyraźna, jak dzisiaj, nigdy też interesy i dążności wielkich mocarstw nie zaznaczyły się z taką przejrzystością.

Jednak do powyżej nakreślonego przez nas układu sił politycznych w świecie należy wprowadzić dwie korektywy. Po pierwsze koalicje powyższe nie są to obozy ściśle zwarte, których członkowie byliby związani ze sobą sojuszami i określonymi zobowiązaniami. Są to obozy dziś luźne raczej których jednak bieg wypadków stawia po jednej stronie i pcha do łączności, porozumienia, a nawet solidarności. To jest jedno, co należy zauważyć o charakterze dwóch obozów w dzisiejszym układzie sytuacji międzynarodowej, a drugiem jest to, że mocarstwa wchodzące w skład jednego obozu starają się pozyskać dlań, którego z członków obozu przeciwnego, ale takie kokietowanie przeciwników nie jest wcale dobrze widzianem przez inne mocarstwa, wchodzące w skład danego ugrupowania.

Aby zrozumieć tę skomplikowaną grę, należy wziąć pod uwagę, że na dzieje naszego globu w współczesnej dobie składają się trzy potężne antagonizmy: antagonizm japońsko-amerykański o wpływy na Pacyfiku, antagonizm angielsko-rosyjski o panowanie nad Azją i odwieczny antagonizm francusko-niemiecki o decydujący głos w Europie.

Te trzy antagonizmy ułożyły się dziś w szemat Japonja—Sowiety—Niemcy i Stany Zjednoczone—Anglja—Francja. Ale w ugrupowaniach tych nie wszyscy członkowie jednego obozu mają sprzeczne interesy z każdym z członków obozu przeciwnego. Stany Zjednoczone są w antagoniźmie z Japonją, ale nie uważały dotychczas za swego wroga Rosji, raczej chciałyby ją oderwać od Japonji i przyciągnąć na swoją stronę. Ale fakt taki nie odpowiadałby znów Anglji, która dotychczas utrzymywała dobre stosunki z Japonją, a zamierza się przeciwstawić przedewszystkiem imperjalizmowi Sowietów na terenie Azji. Stosunek chwiejny Anglji do Niemiec jest nam za dobrze znany, abyśmy potrzebowali nad tem zatrzymywać się obecnie. Również znanem jest dążenie Francji do utrzymywania dobrych stosunków z Rosją.

Mimo jednak tych wszystkich zastrzeżeń ogólnie układ stosunków w świecie kształtuje się wedle szematu, który przedstawiliśmy.

Depesze dzisiejsze potwierdzają wiadomości nadchodzące od kilku dni, że konflikt japońsko-amerykański zaostrza się w obecnej chwili groźnie. W obliczu tego konfliktu Stany Zjednoczone podejmują sztandar idei panamerykańskiej. Ameryka musi być razem — woła sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Hughes. Niemniej charakterystyczne są oświadczenia japońskie. Jest w nich wyraźna aluzja, że Japonja zawarła układ z Sowietami, aby mieć wolną rękę na Pacyfiku. Również śmiało została określona ustawa emigracyjna amerykańska jako pożałowania godna.

Konflikt japońsko-amerykański wzrasta szybko, wszelkie złudzenia pod tym względem byłyby niewskazane. Z wysokości tego konfliktu **jakżeż śmiesznemi są złudzenia na temat Ligi Narodów i protokołu genewskiego!** Jest też i bliższy nas powód, aby tym złudzeniom się nie oddawać. Oto w Prusiech powstaje gabinet reakcyjno-monarchistyczny. Dopóki to nie nastąpiło, gabinet prawicowy w Rzeszy nie mógł uważać swej pozycji za niewzruszoną. Dlatego to nacjonaliści niemieccy przez cały czas pertraktacyj o rząd Rzeszy, jako warunek swego wejścia doń stawiali postulat równoczesnego utworzenia prawicowego gabinetu w Prusiech. Dziś to żądanie sfer monarchistycznych w Niemczech staje się faktem. Niemcy wyklarowały swe oblicze. Czas i Polsce spojrzeć w oczy rzeczywistości!

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Przywrócenie świąt podwójnych.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. **Rada ministrów obradowała do południa.** Rozpatrywano szereg spraw administracyjnych, **tudzież dokonała rewizji rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych.** Postanowiono **święta podwójne tj. Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki utrzymać.** W ten sposób **będziemy mieli 13 świąt do roku,** ale **już 2 lutego święta nie będzie.** Poza porządkiem dziennym minister spraw wojskowych **referował sprawę budowy pomnika grobu nieznanego żołnierza,** następnie p. **Karśnicki,** delegat polski na konferencję **ministrów skarbu państw aljanckich, wygłosił dłuższy referat o przebiegu tejże konferencji.** Popołudniu premjer **Grabski** odbył konferencję z ministrem **Skrzyńskim** i komisarzem Rzeczypospolitej **Strassburgerem w sprawach gdańskich.**

—x—

Stanowisko P. S. L. „Piasta".

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. Sobota minęła w zupełnym zastoju politycznym. Po piątkowem posiedzeniu Sejmu **posłowie rozjechali się do domów.** W ciągu soboty **nie obradowała także żadna komisja sejmowa,** dopiero **komisja budżetowa wznowi swoje obrady w poniedziałek.**

Pozostali jedynie na miejscu **posłowie ludowcowi,** albowiem **w sobotę przez cały dzień obradowała Rada Naczelna P. S. L. „Piasta".** Obrady zagaił Wincenty **Witos,** który **zobrazował sytuację polityczną.** Obszerna dyskusja przeciągnęła się aż do wieczora. Wnioski, które zgłoszono, a które zostaną przegłosowane, **są raczej tylko zaostrzeniem rezolucji, które powziął na ostatniem posiedzeniu parlamentarny Klub P. S. L. Nie można jednakże mówić o tem, jakoby klub P. S. L. przeszedł do opozycji.** Następnie dokonano **wyboru Zarządu głównego.**

—ooo—

Wczorajsze zaćmienie słońca.

Warszawa. (PAT.) 25 bm. Pisma donoszą: Wczoraj obserwowano całkowite zaćmienie słońca. W Polsce widziany był tylko początek zaćmienia częściowego i tylko w zachodnich połaciach kraju. W Warszawie słońce zaszło jeszcze nie zaćmione, natomiast w Łodzi i we Włocławku zaćmienie było widoczne.

RADJO-SYGNAŁY PRZY ZAĆMIENIU SŁOŃCA.

Londyn. (PAT.) 23 bm. W sobotę dn. 24 bm. jako w dzień przewidywanego przez obserwatorjum w Greenwich częściowego zaćmienia słońca, wszystkie czynne w Anglji radjo-aparaty, nie wyłączając stacyj amatorskich, notowały zjawiska, wpływające ze zmniejszonego działania promieni słonecznych na fale elektryczne. Brotish Broadcasting Co. zapowiedziała specjalną transmisję dla umożliwienia amatorom stwierdzenia różnicy w sile radjosygnalizacji. **Całkowite zaćmienie słońca widziane było we wschodnich częściach St. Zjednoczonych, na Oceanie Atlantyckim między kontynentem amerykańskim i wyspami Faroerskiemi.** Radjostacja w Leafield w nadawaniu swej transmisji była prawdopodobnie przeszkodą w otrzymywaniu przez radjostację odbiorczą specjalnych sygnałów, nadawanych przez inne radjostacje, a stanowiących obserwację zaćmienia słońca już od godzin południowych piątku, tj. 23 bm. Radjostacja w Leafield sygnalizowała po raz pierwszy o godz. 12,10 w południe i sygnały swe powtarzała w ciągu dwóch minut. Po przerwie 10 minut sygnały powtórzyły się.

Ten sposób sygnalizowania specjalnego z przerwami 10 minutowemi trwał do godz. 13,40. Od godz. 13,50 do godz. 14,40 nastąpiła przerwa, poczem od godz. 14,50 do 17.20 stacja powtórzyła te same sygnały z zachowaniem również 10-minutowej przerwy. Te same sygnały próbne nadawała stacja w Northolt, posługując się jednak krótką falą.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA W AMERYCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. W sobotę w Ameryce obserwowano **zaćmienie słoneczne. Niebo było pokryte chmurami. Statek** powietrzny **„Los Angelos" wzniósł się ponad chmury, aby dokonać zdjęć fotograficznych z zaćmienia. Statek miał przebywać w powietrzu 24 godzin.**

STATYSTYKA ORDERU „VIRTUTI MILITARI".

Warszawa. 25 bm. (AW). Wedle zestawień liczba kawalerów orderu „Virtuti militari" **klasy V wynosi 830 osób.** Wyższe klasy orderu posiada stosunkowo bardzo mało osób. Klasę I przeznaczoną dla wodzów za wygranie bitwy posiadają dotąd marszałkowie Piłsudski i Foch, oraz królowie rumuński, belgijski, jugosłowiański i włoski. Krzyż waleczności posiada **30.000 osób,** w tem 40 procent oficerów a 60 procent żołnierzy.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE WARSZAWA—ŁUCK—KOWEL.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. W najbliższym czasie będzie otwarte połączenie telefoniczne: Warszawa—Łuck—Kowel.

NIEPRZYJĘTA DYMISJA MAC DONELLA.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. W Londynie obiegają pogłoski, jakoby Mac Donell przedłożył prośbę o dymisję. Dymisja nie została przyjęta.

POSEŁ OKĘCKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. Przybył do Warszawy poseł polski w Belgradzie Okęcki.

ROZPRAWA NA TEMAT TEORJI PRACY.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. Znana firma chicagowska **Hartner and Mark wyznacza 5000 dolarów za najlepszą rozprawę na temat teorja pracy.** Komitet nie stawia żadnych ograniczeń co do rozmiarów rozprawy, metody i charakteru prac, **zastrzega sobie, aby stanowiły oryginalne przyczynki do poznania tego problemu.** Konkurs jest międzynarodowy, manuskrypty **muszą być pisane po niemiecku i na maszynie.** Prace należy nadsyłać na ręce profesora **Laurente Laughlin,** Universytety of Chicago. Termin składania upływa z dniem 1 października 1926.

Z pod znaku Temidy.

Zamach na Prezydenta Wojciechowskiego urasta do rozmiarów wielkiej afery, pełnej tajemniczych machinacji.

Motorem, puszczającym całą tę intrygę w ruch, była suma 2000 dolarów, którą przekupiono aranżerów afery.

Lwów. (AW). **Aresztowania w sprawie Steigera nastąpiły na podstawie polecenia sędziego śledczego.**

„Słowo Polskie" donosi. że **nocy ubiegłej miał być**

aresztowany, bawiący chwilowo w Warszawie w hotelu Bristol, właściciel drukarni lwowskiej, Ignacy Jäger.

„Dziennik Ludowy" podaje, że **były agent policyjny i właściciel prywatnych biur detektywów Dwornicki aresztowany został pod zarzutem wprowadzenia władzy w błąd.**

W dalszym ciągu donosi „Dziennik Ludowy", że **„w aferę tę, pełną tajemniczych machinacji, jest wmieszana niewiasta".** Jest nią

służąca dra Bornhabera, która jest narzeczoną aresztowanego Mycieszyna,

byłego studenta gimnazjalnego. Motorem, który całą tą intrygę puścił w ruch, była suma 2.000 dolarów, którą przekupiono aranżerów tej afery.

Jak się świat rozbraja.

Kolosalna podwodna łódź angielska.

Trudno jest ostatnimi czasy zorjentować się w doniesieniach prasy europejskiej i amerykańskiej, gdzie jest mowa o spuszczeniu na wodę **świeżo zbudowanych po rozmaitych państwach „największych" łodzi podwodnych.**

I tak, bardzo niedawno temu doniosły dzienniki londyńskie o spuszczeniu na wodę w **Portsmouth** łodzi podwodnej „L. 43", która miała być „największą" nietylko w Anglji, ale także na całym świecie.

W niespełna jednak dwa tygodnie później tesame dzienniki doniosły, że

spuszczono znowu na wodę łódź podwodną, której budowa była trzymana w tajemnicy, a która rozmiarami znacznie przewyższa poprzednią,

tak, że ona dopiero jest naprawdę „największą" w świecie łodzią podwodną.

Nowy ten kolos odznacza się przedewszystkiem wielką szybkością, jakiej dotąd nie posiadały tego rodzaju statki. Płynie on bowiem na powierzchni z **szybkością przeszło 69 milometrów na godzinę.** Następnie, uzbrojony jest w działo o kalibrze **30-5 centymetra,** umieszczone **w wieży pancernej.**

Liczba ludzi załogi wynosi **przeszło 100.** Odpowiada więc rozmiarom tego nowego narzędzia zniszczenia, noszącego nazwę: **„X 1."**

Jeśli tak pójdzie dalej, to wkrótce floty, pływające po powierzchni mórz, zamienią się **na podwodne,** a siły lądowe przemienią się na **siły powietrzne.**

Łódź podwodna i samolot — oto główne narzędzia — obok **gazów trujących** — przyszłej wojny światowej!

Taniec, jego mistrze i mistrzynie.

Bosonoga pupilka Sowietów w Brukseli.

Izadora Duncan, jak donosi „Times", przebywa ostatnio w Brukseli, dokąd przyjechała z Berlina. Znajduje się ona obecnie w ciężkiem położeniu materjalnem. Chce podobno wystawić na licytację zbiór autografów oraz ciekawe listy miłosne znanych osobistości.

Odwiedzającym ją dziennikarzom oświadczyła Duncan, iż chce pojechać do Paryża, by tam sprzedać dwa domy, które jeszcze posiada. Dotąd jednak rząd francuski odmawia jej wizy na wjazd do Francji, uważając ją za bolszewiczkę. Rząd belgijski okazał się bardziej uprzejmym i pozwolił Duncan przybyć do Brukseli. Gazety francuskie twierdzą — mówiła dalej Duncan — iż nie posiadam żadnych praw do owych domów. Jest to nieprawda. Domy te są moją własnością, a chcę je sprzedać, bym mogła prowadzić dalej moją szkołę baletową w Moskwie.

Duncan zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby owa szkoła była subwencjonowana przez Sowiety. Otrzymała ona tylko gmach na szkołę. Uczenic ma około 40, w wieku od 12 do 14 lat, wszystkie są dziewczętami z ludu. Dzieci te są źle odżywiane, wprost umierają z głodu i ona musi je ratować. Duncan prowadzi obecnie pertraktacje z jednym z wielkich dzienników amerykańskich, który ma drukować jej pamiętniki.

Z KRAKOWSKIEGO BRUKU.

NA „RIVIERZE" KRAKOWSKIEJ.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.

Podczas spaceru na „rivierze" krakowskiej, panna Niusia do swej towarzyszki:

— Popatrz-no Jadziu, jakie śliczne zęby ma twoje przyjaciółka Zosia!

Na to panna Jadzia odpowiada:

— Rzeczywiście niebrzydkie. Ale bardziej mi się podobał jej zeszłoroczny garnitur zębów.

Walka z anarchją na Kresach.

NOWE BANDY DYWERSYJNE UKAZUJĄ SIĘ NA POGRANICZU.

Warszawa. (AW). Z Wilna donoszą, że według informacji, otrzymanych z Mińszczyzny, **na pograniczu ukazała się nowa banda dywersyjna w sile 80 ludzi, którzy otrzymali z Mińska konie i amunicję.** Wszystkie pisma donoszą równocześnie o **ukazaniu się na pograniczu wołyńskiem i dalej na północ nowych band dywersyjnych.** Bandy otrzymują na głowę 110 rubli miesięcznie, trzy ubrania i gwarancję własności mienia zrabowanego w Polsce. **W Mogilnie, po stronie rosyjskiej, sformowała się większa banda, złożona z 150 ludzi pod wodzą Muchy.**

Zdrowie ludności miast.

MIASTO LUDZI NIEŚMIERTELNYCH.

We Włoszech znajduje się pewne małe miasteczko, w którem ludzie jakoś nie chcą umierać. Miasteczkiem tem jest Salecchio. Statystyka urzędowa wykazała, że **w latach 1923 i 1924 nie zdarzył się tam ani jeden wypadek śmierci.** Stan zdrowotny jest tam rzeczywiście nadzwyczajnie dobry, gdyż **w ciągu tych lat nie zanotowano w Salecchio ani jednego wypadku poważniejszej choroby.** Jednocześnie jednak **w roku 1924 pobłogosławiony został tylko jeden związek małżeński i urodziło się tylko jedno dziecko.**

Zaznaczyć zaś trzeba, że Salecchio liczy około **30 tysięcy mieszkańców.**

Z państwa „Bojaźni Bożej".

KTÓRA TO PANAMA?

200.000 marek złotych.

Do licznych malwersacyj bankowych, wykrytych ostatnio w Niemczech, przybyła nowa.

Oto **lipski bank miejski udzielał wysokich kredytów jednej z firm, która nie miała pokrycia.** Straty **wynoszą około 200 tysięcy marek złotych.** W związku z tą aferą **aresztowano szereg wyższych urzędników tego banku.**

Anegdoty historyczne.

SUMIENNY PROFESOR.

Profesor wydziału prawnego na uniwersytecie wiedeńskim, hofrat **Bernatzik,** egzaminuje przy trzecim egzaminie państwowym jednego z hrabiów **Auerspergów.** Egzaminowany nie daje na żadne z pytań zadawalającej odpowiedzi. Wtedy hofrat Bernatzik oświadcza mu:

— Wprawdzie nie mogę przeszkodzić temu, aby pan hrabia nie został kiedyś ministrem, ale opóźnię przynajmniej ten fakt, reprobując pana na rok cały!

ŚWIAT KOBIET.

Dusza kobiety współczesnej.

Czy kobieta ma duszę? Rzecz trudna do wiary, a jednak prawdziwa, że nad tą kwestją zastanawiano się poważnie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i w erze scholastyki.

Wspaniały rozkwit nauk renesansu obdarzył duszą świat cały, widział ją w przyrodzie i przedmiotach martwych, nie mógł odmówić jej, kobiecie. Lecz rzucony pomysł „bezduszności" kobiety przetrwał wieki i jako refren niebyle inteligentny ile ustępliwy powtarzał się w raz w najprzeróżniejszych modyfikacjach.

Współcześnie, we Francji spotykamy się jeszcze z poważnem potraktowaniem tego zagadnienia. J. Vialatoux z rozbrajającą poczciwością poświęca duszy kobiecej i jej „człowieczeństwu" dłuższą rozprawę p. t. „La persone feminine". J. Vialatoux pisze między innemi: „...kobieta winna być z tego samego tytułu co mężczyzna uznana za „stworzenie rozumne — t. zn. obdarzone życiem duchowem, a więc wyrobioną osobowością. Wszystko, czego się wymaga od „osobowości", wymaga się też od kobiety; wszystko, co się oddaje „osobowości" oddaje się też kobiecie".

I dalej jeszcze: „Kobieta jest intellektem, kobieta jest „osobą". I to ani w wyższym, ani też niższym stopniu, niż mężczyzna; a więc jeśli kobieta jest taksamo jak mężczyzna istotą o pełnem Człowieczeństwie, to jest ona też ani niższą, ani też wyższą od niego".

Oceniamy jak najlepsze intencje J. Vialatoux, ale pytamy, poco te rozprawy akademickie, przecież żadna z kobiet nie wątpi o tem, że jest istotą rozumną, tak jak mężczyzna, chociaż przyznaje poważne różnice charakteru, usposobienia, umysłu, co również do dziś dnia jeszcze wywołuje żywe, choć zupełnie przestarzałe udawadniania na temat pojemności kobiecego mózgu.

Na dnie tych rozważań leży może przychylność dla kobiety i pewien jakby uprzejmy gest ze strony męskiej, przyznającej kobiecie równouprawnienie.

By nieporozumieniom tym położyć kres, warto zazaznaczyć, że „objawienia" takie nie przynoszą korzyści sprawie kobiecej, — przeciwnie, cofają ją daleko wstecz przez powracanie do rzeczy już udowodnionych i przez zapoznawanie nowych prądów idei czy myśli zaprzątających społeczność żeńską.

Czy kobieta ma wogóle idee, myśli odrębne od nurtujących ogólnie w społeczeństwie, czy można mówić o prądach wybitnie żeńskich? (niefeministycznych w utartem znaczeniu).

A jeżeli są, to gdzie szukać ich podłoża? Przedewszystkiem należy zdać sobie sprawę z tego, że sprawy kobiecej nie popchnęły na dzisiejsze tory wybryki sufrażystek angielskich, nie brutalna pewność siebie Amerykanek, czy uparte, lecz bezproduktywne dociekanie Niemek, a już najmniej rozprawy w stylu J. Vialatoux. Sprawa kobieca gruntownego przeobrażenia doznała w czasie wojny.

Wówczas kobieta sama przekonała się o swoich właściwościach umysłowych, o uzdolnieniu do zawodów oraz o odpowiedzialności, jaką umie i może ponosić, zmężniała. Ileż to lalek przedzierżgnęło się się w ludzi, ile bezmyślnych ptasich móżdżków doznało olśnienia, ile smutnych niewolnic strząsnęło długowieko we jarzmo, ile kobiet stanęło przy warsztacie mężczyzny, by porzuconą przez niego pracę kontynuować dla dobra społeczności do czasu ukończenia wojny, czy na zawsze.

W zapomnienie już poszły te rzesze biuralistek i urzędniczek różnych kategoryj, jak np. telegrafistek, konduktorek, kierowniczek wozów motorowych, przetakowych, hamulczych, a nawet palaczek na parowozach!

Rzewne wspomnienia otulają legję kobiet, walczących na froncie, broniących Lwowa... umierających za Ojczyznę... po męsku.

Równouprawnienie polityczno społeczne z rąk ustawodawstwa przyjęła kobieta jako należny jej atrybut. Spojrzała śmiało w przyszłość, realniej jęła odnosić

Listy z kraju

Z tymczasowego Zarządu miasta Tarnowa.

Budżet, nowe kupna, nowe podatki.

Tarnów, 23 stycznia 1925.

Trafnie i szczęśliwie „mianowany" przez rząd większości narodowej p. Witosa tymczasowy Zarząd miasta Tarnowa pracuje już nad budżetem na rok bieżący, oraz odrabia jeszcze zaległości za dawną „demokratyczną" radę miejską, wybraną jeszcze pod kometą Haleya w r. 1909.

I. 22 bm. na posiedzeniu tymczasowego Zarządu przyjęto budżet Zakładu wodociągowego, który wedle ustawy ma teraz być przedsiębiorstwem samodzielnie się opłacającem. Wedle referatu dyrektorów pp. Wowkonowicza i Lejchtera, rozchody niezbędne będą wynosić około 238.000 zł. Rozchody te mogłyby być większe, ale nie śmią przekraczać przewidzianych dochodów, które prawdopodobnie nie prześcigną tej kwoty, przeto referenci budżetowi z tymczasowego Zarządu, opracowujący ten dział, dokonali odpowiednich skreśleń. Referenci budżetowi nie szli przykładem demagogicznych deputowanych, którzy „bogaczy", „burżujów" i „kapitalistów" upodatkowywali, lecz przeciwnie, opłata za wodę będzie tym razem dla wielu znacznie obniżona, bo gdy lokatorowie mieszkań płacili zeszłego roku 5 proc. czynszu mieszkaniowego z r. 1914, za wodę, sklepy zaś nie korzystają nawet z wodociągów, płaciły 4 razy tyle, co zwykli mieszkańcy, obecnie wszyscy będą płacić tylko 5 proc. czynszu mieszkaniowego z r. 1914.

II. Ponieważ inne części budżetu nie mogły być jeszcze wykończone, przeto odłożono je na później, tembardziej, że ta sama komisja budżetowa z p. radcą Gutowskim jako referentem musiała dokonać zamknięć rachunkowych przedsiębiorstw miejskich za r. 1922 i 1923 jeszcze tj. tego, co powinna była wykonać dawna rada miejska. Zamknięcia z wodociągów miejskich, gazowni i elektrowni wykazywały pewien dochód w markach polskich. Tramwaj, był przedsiębiorstwem deficytowem, od roku bowiem założenia tj. od 1912, do lutego 1924 dał deficytu 412.000 zł. Dopiero, gdy pod sprężystem kierownictwem p. komisarza Rypuszyńskiego, który już chciał tramwaj zamknąć wzięto się do kontroli tego przedsiębiorstwa, wynikiem czego było ustąpienie niefachowego dyrektora elektrowni p. Lejczaka, w r. 1924 dawał tramwaj dochód przeciętnie około 2000 zł. miesięcznie. Również z powodu nieudolności byłego dyrektora elektrowni, tudzież lekkomyślności dawnego magistratu, pozostały na tramwaju i elektrowni długi, które w czasach dewaluacji można było spłacić, jak to zrobiły wodociągi i gazownia, tymczasem z powodu niedbalstwa dawnego, ma obecnie elektrownia 253.000 zł. długu, tramwaj zaś 130.000 zł. Tymczasowy zarząd próbował płacić już raty, lecz wierzyciele nie chcieli przyjmować, czekając na zwaloryzowanie długów. Szczęściem dla miasta ta niechęć wierzycieli — im przyniesie straty, bo gdy miasto miało zapłacić wedle pierwszych ustaw waloryzacyjnych 33 proc. długu, obecnie ostatnie ustawy p. Prezydenta Państwa przyznają tylko 25 proc.

III. Gdy dawna rada miejska uważała za szczyt pomyślności to, że nie sprzedała nic z majątku miejskiego, obecny tymczasowy zarząd miejski zakupił około 14 morgów gruntu w Chyszowie pod cmentarz od XX. Sanguszków. Grunt ten już był zadatkowany w czasie wojny za cenę po 5000 koron za mórg, część tego około 3 morgi zostały zużytkowane na cmentarz wojskowy, obecnie ks. Sanguszko zwrócił się do magistratu celem dokończenia transakcji i spisania kontraktu. Ponieważ cena 5000, względnie 5250 zł. za mórg była obecnie wobec spadku wartości gruntów ceną zbyt wygórowaną, gdy ks. Sanguszko nie chciał gruntu przyjąć z powrotem, względnie żądał zapłaty czynszu dzierżawnego w kwocie 20.000 zł., przeto magistrat powołując się na ustawy waloryzacyjne redukujące dawne długi uzyskał dość przystępną cenę tj. 32.500 zł. za cały grunt, z czego połowę już zapłacono w styczniu, drugą połowę zapłaci Zarząd w lutym. Grunt ten zanim będzie zużytkowany na cmentarz musi być zdrenowanym. Radny p. Smalec uznał, że cena jaką płaci miasto, tj. po 3250 zł. za mórg jest wcale przystępną, i kupno to przyniesie wielką korzyść tej dzielnicy miasta, która z cmentarzem tym sąsiadować będzie, gdyż jeśli miasto zdrenuje zakupiony grunt, to przy tej okazji i rolnicy zdrenują do tego samego kanału i swoje grunta, przez co zyskają one na wartości.

IV. Nadto odnowił magistrat dzierżawę plant koło kolei i kościoła XX. Misjonarzy, która to dzierżawa rozpoczęła się w r. 1905, za cenę 50 koron rocznie, przez czas wojny kontraktu nie wznawiano, obecnie na rok bieżący oraz następny, o ile dalej będzie rządził tymczasowy Zarząd dzierżawi się za cenę tę samą, tj. 50 zł. rocznie.

Ukończono również proces z ks. Sanguszką o dzierżawę domu magistrackiego przez mleczarnię ks. Sanguszki. Proces o eksmisję mleczarni magistrat przegrał, obecnie ułożył się o dalszy czynsz dzierżawny.

V. Staraniem komisarza miasta p. inż. Rypuszyńskiego kupił obecnie magistrat przeszło 6000 m kw. po 4 zł. za 1 m. kw. parceli budowlanej przy ulicy Mała Strusina, gdzie planuje pobudować domy robotnicze dla pracowników miejskich, zwłaszcza, że niektórzy przychodzą z daleka ze wsi Rzędzina i są zmęczeni chodem i dlatego samego praca ich nie jest zbyt wydatna. Mieszkania miałyby po 1 pokoju i kuchni ze sienią i ogródkiem.

VI. Nadto kupił p. komisarz dla miasta część realności p. Koesta sąsiadującą z gazownią miejską celem rozszerzenia jej i zabezpieczenia od pożaru grożącego z tej realności. Tak więc dzięki zapobiegliwości p. komisarza miasta, majątek miejski wzrasta.

VII. Po przyjęciu do wiadomości tych transakcyj i referatów uchwalił tymczasowy Zarząd podatek gruntowy na rzecz miasta w wysokości zeszłorocznej, tj. 105 proc. podatku państwowego.

VIII. Podatek od nieruchomości wobec niskich czynszów mieszkaniowych obliczany przez komisję magistracką wynosić będzie 25 proc. podatku czynszowego z r. 1914 z czego miasto będzie pobierać jedną czwartą część.

IX. W interpelacjach radni z poszczególnych dzielnic domagali się rychłej naprawy ich ulic, zwłaszcza, że widzą w tym zakresie wielką ruchliwość na innych ulicach, na to odpowiedział p. komisarz, że obecnie trudno wszystko naraz ruszyć, gdyż mimo, że posłał na zakupno szutru 10.000 zł, nic już od kilku dni nie przychodzi.

Na interpelacje w sprawie światła elektrycznego, brakującego na krańcach miasta, odczytał p. r. Gutowski straty, jakie poniosło miasto wskutek wandalskiego rozbijania lamp przez uliczników np. w roku 1922 na 600 zł, w 1923 na 700 zł. P. komisarz Rypuszyński zaś zaznaczył, że już dość „kary" mają te dzielnice, ale niestety poprzedni magistrat na skutek tego wandalizmu usunął nawet i słupy, obecnie zaś również czeka się na nie i dlatego jeszcze trochę muszą te dzielnice i cierpieć za winy swych dzieci.

HANDEL POLSKI Z ZAGRANICĄ.

ŚWIADECTWA POCHODZENIA TOWARÓW DLA ANGLJI.

Min. Przemysłu i Handlu komunikuje, iż na mocy ścisłych instrukcyj, udzielonych przez kompetentne władze angielskie właściwym konsulatom angielskim, jedynie konsulowie etatowi są upoważnieni do wydawania świadectw pochodzenia towaru. Konsulami tymi w Polsce są: konsul angielski w Warszawie i wicekonsul w Katowicach. Opłata konsularna wynosi 6 szylingów 3 pensy za przesyłkę towaru wartości 20 funtów szterlingów, powyżej tej wartości opłata ta jest o 100 procent droższa. Konsulat angielski zgodził się na wystawianie świadectw pochodzenia przez wydziały przemysł. przy województwach. Tak więc ostatecznie do wydawania świadectw pochodzenia upoważnione są instytucje: Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wydziały przemysłowe przy województwach, Stow. kupców polskich i Związek kupców m. st. Warszawy oraz wszystkie Izby przemysłowo-handlowe w Polsce.

MUZYKA.

JUBILEUSZ ZNAKOMITEGO SKRZYPKA STANISŁAWA BARCEWICZA.

Ludność stolicy złoży hołd wielkiemu artyście.

W roku bieżącym znakomity skrzypek, jeden z największych artystów polskich, Stanisław Barcewicz, obchodzi 50-cio letni jubileusz. W celu godnego uczczenia jubilata zawiązał się w Warszawie komitet, któremu przewodniczy p. Skotnicki, dyrektor departamentu sztuki.

W porozumieniu z dyrekcją Stow. Miłośników muzyki symfonicznej, które przyrzekło pomoc w urządzeniu koncertu jubileuszowego — ustalono, iż Barcewicz da się słyszeć w Filharmonji dnia 17 lutego. Wtedy też ludność stolicy złoży wielkiemu artyście hołd zasłużony.

się do życia, poważniej a inteligentniej zarazem.

I oto dlaczego rozpatrywania w rodzaju czy kobieta ma duszę, czy obdarzona jest podobnemi do męskich zwojami mózgowemi są już tak bardzo przestarzałe, chociaż rzekomo dla kobiety życzliwe.

Dzisiaj inne kwestje wysuwają się na plan pierwszy, inne prądy uderzają o dusze kobiety, inne myśli, idee czekają na rozwiązanie, wołając kobietę-Polkę przepotężnym głosem zbudzonego, nowego czynu w wolnej Ojczyźnie! Więc kobieta-Polka duszą wybiega ku tym promiennym świtom, gotowa na największą ofiarę, jak dawniej, lecz świadoma, że na zew wielkich poczynań około odbudowy państwowości polskiej spieszyć jej trzeba z wolą, jak stal, z charakterem ustalonym i umysłem ukształtowanym wiedzą.

Wiele, wiele braków spostrzega kobieta w swojem wykształceniu, uczy się więc, jak może. I to nietylko studentka na uniwersytecie, co dzisiaj jest zjawiskiem powszechnem, i nieledwie masowem. Kształcą się kobiety wszelkich warstw, stanów, stopni przygotowania zapomocą lektury, wykładów, kursów oświatowych itp. Niema przesady w tem gorączkowem zdobywaniu wiedzy. Jest tylko chęć wyrównania wielowiekowych braków i błędów wychowania, jest dążność do usunięcia wszelakiego wstecznictwa. Bowiem dusza kobiety współczesnej pragnie wyzwolić się z pod teroru bezmyślnego, a krępującego konwenansu. Jest to zmaganie trudne, niewdzięczne, częstokroć tragiczne. Jakże łatwo popaść w śmieszność, zyskać miano dziwadła, oburzyć na siebie opinję uważającą a priori wszystko to za złe, co uchyla się utartym tradycyjnie formom, skazującym kobietę na beznadziejną uległość, bierność, bezmyślność.

Zapomina się przytem, że właśnie bierność i uległość prowadziły kobietę często na złe drogi, a energja i samostanowienie chroniły ją od zatraty czci i wszelkiego wyzysku.

Na szczęście typy kobiet dodatnie — samodzielne są już dzisiaj tak częste, że i wszechwładna opinja składa broń, patrząc na współczesną kobietę pod innym, bardziej rozwartym kątem widzenia. Nie obrzuca się już kobiet pełnych życia i energji mało zaszczytnemi epitetami z doby emancypacji, lecz z pewnem przychylnem zaciekawieniem przygląda się ogół działalności kobiet społecznej, politycznej, naukowej i zawodowej. Powstają pisma kobiece o treści poważnej, poczytne gazety chętnie odstępują kilka łamów na sprawy ruchu kobiecego, o którym informują kobiety, a powiedzieć trzeba, że naogół inteligentnie i trafnie. Kobieta współczesna bowiem, świadoma swego znaczenia i swych zadań stara się powierzoną sobie pracę spełnić jaknajsumienniej i jaknajlepiej. Na nią to przecież czyha redukcja, rugująca kobietę z zajmowanych posad, nie w imię klasyfikacji, zdolności i wydajności w pracy, lecz dlatego, że jest kobietą. I oto znowu tragedja współczesnej duszy kobiecej, że nie potraktowano jej narówni z pracownikiem męskim, że kazano opuścić warsztat, z którym się zżyła i który pokochała!

Usamodzielnienie i wykształcenie kobiety inteligentnej poważny oddźwięk znajduje w dziedzinie wychowawczej. Coraz mniej przypadkowości w wychowywaniu dzieci, a więcej celowej troski i starania o duszę i ciało. Współczesnej matce inteligentnej nie obce są systemy pedagogiczne i socjologiczne. Znajduje ona czas na zaznajamianie się z nowoczesnymi prądami naukowymi tych dziedzin i stosuje je do życia podług możności i potrzeby.

Niemałe wartości umysłu i charakteru wnosi kobieta współczesna do pracy społecznej, która stanowi ulubioną jej dziedzinę. Kobieta wykształcona jest dobrą organizatorką i unika do przesady właściwości, które ją do tak niedawna dyskredytowały: gadatliwości i roztrzepania.

Tak więc kobieta współczesna ramiona wyciąga nie ku przejawom, złudom i wyśnianym królewiczom, lecz ku polu pracy dla dobra społeczeństwa, ku pożytkowi ogółu, ku... człowieczeństwu, pełnemu i bez zastrzeżeń. Nie można dążeń tych lekceważyć ni potępiać, nie można ich nie uznawać w wstecznem zapatrzeniu w kobietę dawną. Kobieta taka, o której śniły z Tańskich Hoffmannowa i Urbanowska, kobieta, łącząca dobroć serca i przyrodzoną jej uczuciowość z rozwojem umysłowym i rozsądkiem, ta — wynurzyła się z chaosu powojennych przewrotów społecznych, ta kobieta jest i żąda... żeby ją uznano.

Marja Ojerzyńska.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ — wieczorem: „Miód kasztelański“.
Poniedziałek: „Miód kasztelański“.
Wtorek: „Miód kasztelański“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Niedziela popoł.: „Hrabina Marica“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.
Poniedziałek: „Hrabina Marica“.
Wtorek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy“ — wieczorem: „Krowoderskie zuchy“.
Poniedziałek: „Kocioł wiedźmy“.
Wtorek: „Kocioł wiedźmy“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Przyjaciel kobiet“, komedja 2 serje, 10 akt.
Reduta: Od poniedziałku: **„Przy kominku“**, 2 serje razem w jednym seansie. — **„Gdy na kominku wygasł żar“**, w roli głównej Wiera Chołodnaja.
Sztuka: „Królewski kochanek“, opowieść dramatyczna w 7 aktach, pełna przygód awanturniczych i miłosnych.
Uciecha: „Dziesięcioro przykazań“, całość 2 serje, 14 aktów w jednym programie.
Wanda: „Z pamiętnika sędziego śledczego“, sensacyjny dramat w 7 aktach na tle morderstwa z premedytacją wedle prawdziwego zdarzenia w Nowym Jorku.
Warszawa: „Wśród morza piasku“, dalszy ciąg obrazu z cyklu „Najnowsze przygody Tarzana; 10 aktów w jednym programie. Dwie serje razem.
Zachęta: „Gigant-Maciste“, 2 serje, 12 aktów.

—oo—

„GONIEC AKADEMICKI“ z powodu przeszkód natury technicznej ukaże się dopiero we środę dnia 28 bm.

—oo—

UROCZYSTY OBCHÓD KU UCZCZENIU BOHATERÓW POWSTANIA STYCZNIOWEGO urządza dziś w niedzielę przed południem komitet dzielnicy Zwierzyniec. Po nabożeństwie uda się pochód na cmentarz bohaterów powstania przy kościele św. Salwatora, gdzie nastąpi złożenie wieńców na mogiłach.

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO W SOKOLE KRAKOWSKIM. Onegdaj wieczorem zwołani jednorazowym rozkazem, ogłoszonym w pismach krakowskich, stawili się o oznaczonej godzinie w sali Sokoła wszyscy jego członkowie wspierający, poczem pod wodzą druha Hołoubka weszli do sali członkowie ćwiczący, oraz młodzież męska i żeńska. Do zebranych przemówił w podniosłych słowach wiceprezes Sokoła prof. Skoczylas, poczem dwuminutową ciszą uczczono pamięć bohaterów i męczenników powstania styczniowego. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni narodowych.

OBRADY KOMISYJ RADY PRZYBOCZNEJ. We wtorek 27 bm. o godz. 6 popoł. odbędzie się posiedzenie komisji prawno-skarbowej, we środę 28 bm. o godz. 6 popoł. posiedzenie komisji oświatowo-społecznej, w piątek 30 bm. o tejże godzinie posiedzenie komisji dla przedsiębiorstw miejskich. Posiedzenia odbędą się w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym sprawa rozpatrzenia budżetu na rok 1925.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN OTWARCIA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH I KOLONJALNYCH. Zmieniając częściowo obwieszczenie z dnia 16 sierpnia 1924 magistrat krak. postanawia po wysłuchaniu stron zainteresowanych, że sklepy ze sprzedażą artykułów spożywczych i kolonjalnych a także mieszanych i masarnie mają być otwarte w dnie powszednie przez cały rok od godz. 9—19. Handle korzenne i kolonjalne połączone z bufetem (handle śniadankowe i restauracje) winny się również stosować do powyższego przepisu. W innych godzinach miejsce sprzedaży towarów musi być w tych lokalach zamknięte i dla kupujących niedostępne.

UKOŃCZENIE DORĘCZANIA NAKAZÓW ZAPŁATY PODATKU OD LOKALI NA ROK 1925. Czynność doręczania nakazów płatniczych na podatek lokatorski na r. 1925 ukończono w dniu 22 bm., od którego to dnia w myśl przepisów o podatku lokatorskim rozpoczyna się 30-dniowy czasokres do wnoszenia reklamacji przeciw wymiarowi tego podatku. Wobec tego rzeczone reklamacje można wnosić do magistratu do dnia 21 lutego br. włącznie.

POKAZY GOTOWANIA NA GAZIE. Po powrocie kierownika działu zastosowania gazu w gospodarstwie domowem z specjalnych studjów zagranicą, gazownia krakowska zorganizowała szereg pokazów publicznych wzorowego gotowania na gazie przy użyciu kuchni i naczyn różnego typu. Dotychczas odbyło się 7 pokazów wstępnych. Obecnie gazownia przystępuje do stałych bezpłatnych pokazów dla szerszej publiczności. Pierwszy z tych pokazów odbędzie się w czwartek dnia 29 bm. o godz. 5 popoł. w specjalnym lokalu pl. Szczepański 1 (wejście przez sklep gazowni).

KONKURS NA PROJEKT NALEPKI 3-CIO MAJOWEJ. Zarząd Główny T. S. L. ogłasza niniejszem konkurs na projekt nalepki, jaką ma zamiar wydać z okazji 3-go Maja. Rozmiary nalepki nie powinny przekraczać wymiarów 16 x 24, ilość barw możliwie nie zbyt wielka. Jako dwie nagrody wyznacza się kwoty 100 zł i 50 zł. Nagrodzone projekty zostają własnością T. S. L. z prawem reprodukcji. Zarząd Główny zastrzega sobie także prawo zakupna projektów nienagrodzonych. Termin nadsyłania projektów, opatrzonych godłem z dołączeniem koperty, zawierającej nazwisko autora, 20 lutego 1925 r. Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej, Kraków, ul. św. Anny Nr. 5.

ZJAZD UCZESTNIKÓW II-GIEJ BRYGADY LEGJONÓW POLSKICH. W związku z obchodem uczczenia 40-letniej działalności Sokoła krakowskiego odbędzie się w bieżącym roku w naszem mieście zjazd uczestników II-giej Brygady Legjonów Polskich, której członkowie w znacznej części wyszli z szeregów sokolich krakowskiego gniazda. Zjazd zapowiada się nader licznie, a wezmą w nim udział: gen. Haller, gen. Zieliński, gen. Szeptycki i inni.

Budowa baraków mieszkaniowych dla bezdomnych w Krakowie.

BĘDĄ ONE DO UŻYTKU Z KOŃCEM WIOSNY.

Kraków 25 stycznia.

W najbliższych dniach prezydjum miasta Krakowa utworzy szerszy komitet obywatelski, który zajmie się zbieraniem **funduszów na budowę baraków w rozmaitych częściach miasta dla pomieszczenia bezdomnych oraz eksmitowanych rodzin.**

Do utworzenia mieszkań barakowych **przyczyni się gmina m. Krakowa znaczną dotacją, oraz odda pod ich budowę grunt na przedmieściach krakowskich. Budowa baraków rozpocznie się w najbliższym czasie tak, że z końcem wiosny baraki będą oddane do użytku bezdomnym.**

Zaznaczyć bowiem należy, że **wiele rodzin mieszka w piwnicach i po strychach,** a także i w **ziemiankach** polowych. Przedewszystkiem więc ci znajdą pomieszczenie w nowozbudowanych barakach.

Wykrycie bandyckiego magazynu broni palnej i amunicji pod Krakowem.

Kraków 25 stycznia.

Jak się dowiadujemy, organa policji wykryły w ostatnich dniach **w jednej z okolicznych wsi pod Krakowem magazyn broni palnej i materjałów wybuchowych.** Magazyn mieścił się w **szopie polnej,** gdzie pod nakryciem z ziemi i słomy znajdowały się **naboje karabinowe, lonty, proch, karabiny, rewolwery** itd.

Prawdopodobnie znaleziona **broń i amunicja należała do szajki bandytów, którzy, wybierając się na wyprawy bandyckie i napady rabunkowe,** zaopatrywali się w tym magazynie w broń i amunicję. Śledztwo policyjne wyświetli całą sprawę.

DALSZE ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z AFERĄ CŁOWĄ W KRAKOWIE. W związku z oszukańczemi manipulacjami na szkodę skarbu państwa, dokonanemi przez firmę Gleitzmn i kilku funkcjonarjuszy z pocztowego urzędu celnego w Krakowie, aresztowały organa policyjne w dalszym ciągu Abrahama Kriegera i Zygmunta Hamburgera, pomocników handlowych we wspomnianej firmie. Nadto przeprowadzono rewizje w sklepie kapeluszy M. Figattner, żony Lazara Gleitzmana przy ul. św. Idziego 3, gdzie znaleziono dwie skrzynie towarów zagranicznych, nie mających pokryć fakturowych.

KRADZIEŻ PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH. Jakiś rzezimieszek skradł z wozu ks. Jana Nowaka, wikarjusza z Raciborowic, walizę skórzaną, w której znajdowały się przybory kościelne, jak: bursa, stuła, komża, dzwonek, biret, naczynie na wiatyk i naczynie na olej.

NIEDOSZŁE MAŁŻEŃSTWO. Anna Ptakówna z Nowego Sącza doniosła do tut. eksp. śledczej, że nieznany jej bliżej mężczyzna przywiózł ją do Krakowa w celu zawarcia małżeństwa(!), a następnie wyłudził od niej 70 zł, srebrny zegarek i całą jej... garderobę, poczem od niej zbiegł.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Katarzyńskiej Józefie, zamieszkałej przy ul. Duchackiej 7 skradł jakiś nieznany sprawca większą ilość bielizny, garderobę męską i damską, oraz biżuterję. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 1000 zł.

—oo—

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B, l. 39). Poniedziałek 26 bm. prof. dr Józ. Reiss: Twórczość Brahmsa (ilustr. pp. Osmecka i prof. St. Lipski); wtorek 27 i piątek 30 bm. prof. Uniw. dr Wład. Szafer: U progu Sahary — wspomnienia z podróży (z obrazami świetlnymi); sobota 31 bm. Wieczór poezji J. Brauna (słowo wstępne prof. Bol. Bochmarski — recyt. art. dram. Hel. Buczyńska). Początek o godz. 7 wiecz.

Z WARSZAWSKIEGO TOW. HYGJENICZNEGO ODDZIAŁ KRAKOWSKI. W poniedziałek 26 bm. o godzinie 7 wieczór odbędzie się wykład prof. dra Lenartowicza pt. „Choroby, o których się nie mówi“ — w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9.

CYKL WYKŁADÓW POL. TOW. GEOLOGICZNEGO. W styczniu i lutym odbędzie się cykl wykładów popularnych z dziedziny geologji i pokrewnych nauk, urządzony staraniem Pol. Tow. Geolog.

Wykłady odbywać się będą w piątki i poniedziałki od godz. 7—8 wieczór, w sali Zakładu mineralogicznego Uniw. Jag., ul. Gołębia l. 11 i będą bogato ilustrowane obrazami świetlnemi i pokazami. Prelegenci poruszą najnowsze zapatrywania i zdobycze wiedzy, ostatnich lat. Wykładać będą: dnia 26 stycznia poniedz. prof. dr Wal. Goetel: O powstaniu gór. — Ze 100 obrazami świetlnemi 30 stycznia: prof. dr Zygm. Rosen: Sole potasowe a Polska; 6 luty piątek prof. dr Wł. Szafer: Roślinność i klimat, epoki lodowej, w Polsce; 9 luty poniedziałek prof. dr Bogdanowicz: Ostatnie wyniki poszukiwań za ropą w zachodniej Europie; 13 luty piątek prof. dr Smoleński: Dzieje rozwoju polskiego wybrzeża; 16 luty dr Wład. Żelechowski: Wulkany, z 60 obrazami świetl.; 20 luty piątek: prof. dr. Szajnocha: Źródła mineralne w Polsce. Wstęp 1 zł, dla młodzieży szkolnej 50 groszy.

—oo—

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Dziś w niedzielę popoł. i wieczór poraz 40 i 41 „Hrabina Marica“. W poniedziałek poraz ostatni przed premjerą „Hrabina Marica“. We wtorek teatr zamknięty. We środę druga sezonowa sensacja, premjera „Bachantka“, prześliczna operetka Corziliusza, w pierwszorzędnej obsadzie pp. Kramerówna (rola tytułowa), Czernekówna, Kramusowa, Wawrzkowicz, Pilarski (jun.), Berski, Rewski i Soliński. Wielki balet z udziałem baletmistrza Ciesielskiego, Martównej i corps de balet. Nowe dekoracje, nowe kostjumy. Kapelmistrz St. Miszczak. Reżyser dyr. T. Pilarski.

ROZBROJENIE POLICJANTÓW W CZASIE ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

Wczoraj przed trybunałem sądu okr. karnego rozpoczęła się rozprawa przeciw Wilhelmowi **Kostilkowi,** pomocnikowi bronzowniczemu i Piotrowi **Lisze,** robotnikowi, oskarżonym o zbrodnię wymuszenia i nieuprawnionego ograniczenia osobistej wolności wedle par. 98 art. b) 93 u. k.

Według zeznań świadków Onufrego Bachrija, Fr. Gemzy i innych, dnia 6 listopada 1923 wtargnął do mieszkania w kamienicy przy ul. Garbarskiej 14, w którem ukryło się kilkunastu policjantów przed strzelającymi rewoltantami, oddział uzbrojonych bojowników, którzy następnie rozbroili funkcjonarjuszy policyjnych. Po rozbrojeniu policjantów owi bojowcy odprowadzili rozbrojonych do domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego, gdzie zatrzymano ich do rana.

Św. Marjan Bogatko widział obw. Kostilka, jak krytycznego dnia Kostilek w towarzystwie kilku innych uzbrojonych mężczyzn rozdawał na schodach tej kamienicy jakimś osobnikom karabiny, araz, że na swoim karabinie w czasie konwojowania rozbrojonych do domu robotniczego miał zawieszone kajdanki policyjne.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, a zawezwani w charakterze świadków policjanci nie rozpoznali oskarżonych.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał dla braku winy uwolnił wszystkich oskarżonych.

Trybunałowi przewodniczy s. o. Frączkiewicz, wotują sędziowie: Lizak i Muennich, oskarża prok. Stawarski.

SOCJALISTYCZNA REFERENTKA PRZED SĄDEM.

W kwietniu 1924 r. odbyło się w Krakowie zgromadzenie ludowe, zwołane przez partję niezależnych socjalistów, na którem omawianą była kwestja sanacji finansów i położenia robotników. Jednym z referentów była Janina Bierońska, która między innemi twierdziła, że położenie klasy robotniczej jest złe i sytuację może zmienić tylko ustrój socjalistyczny, osiągnięty przez rewolucję, że w życiu politycznem, społecznem i zgromadzeniowem są niebywałe stosunki policyjne, gdyż w ustroju kapitalistycznym nasyła się na głodnych robotników policję i śmiercionośne kule. Bierońska podniosła, że podatki idą na wojsko, zbrojenia i policję, zamiast na szkolnictwo, szpitale i pomoc dla bezrobotnych, a krytykując administrację państwową, wyraziła się, że wyrok 10 lat więzienia na Sierankiewicza za to, że przyznał się przed sądem, iże jest ideowym komunistą, jest bezprawiem.

Zgromadzenie to zostało rozwiązane, a Prokuratorja oskarżyła Bierońską o wyst. z paragr. 303 u. k. Wczoraj odbyła się przed sądem okr. karnym pod przewodnictwem s. s. o. dra Hubaczka rozprawa główna, na której oskarżona przyznała się do treści wygłoszonej mowy, jednak wyroku na Sierankiewicza nie nazwała bezprawiem.

Przesłuchany w charakterze świadka starszy komisarz policji dr Marzec podtrzymał doniesienie w całej rozciągłości, natomiast dr B. Drobner zeznał, że oskarżona nazwała bezprawiem strzelanie na strajkujących robotników.

Po przeprowadzonej rozprawie oskarżona została zasądzoną przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących na 14 dni aresztu, jednak obrońca adw. dr Birnbaum zgłosił od tego wyroku odwołanie.

Poszukiwania i odkrycia archeologów.

Złoty skarb bułgarski.

Niedawno temu doniosły depesze o wykopaniu w **Bułgarji** prawdziwego skarbu ze względu na jego **realną i archeologiczną wartość.** Dopiero jednak teraz nadchodzą o nim bliższe szczegóły z **Sofji,** gdzie umieszczony został w Muzeum Narodowem.

Skarb ten stanowi 11 naczyń, wykonanych ze złota 22- i 24-karatowego, ważących razem 12 kilogramów,

a w jego skład wchodzi kilka wielkich waz oraz czar, wielkości połowy orzechu kokosowego. Wszystkie naczynia zaopatrzone są w przykrywy, ozdobione srebrnymi ornamentami.

Wygląd naczyń tych wskazuje, że wykonała je ta sama ręka w tym samym czasie.

Uczeni przyszli do przekonania, iż są one **pochodzenia perskiego,** a datują się z VII lub VIII wieku przed naszą erą, służyły zaś **do celów kultu religijnego.** Dowodzi to, że w tych czasach przesiedliła się na półwysep Bałkański pewna liczba **wyznawców religji Zarostru** i że **Ahura Mazda** (Ormuzd) był czczony w dzisiejszej Bułgarji.

Znalezione naczynia były używane częściowo do ablucyj, częściowo do przechowywania „świętego“ ognia, względnie światła.

W przeciwieństwie do wykopanych ostatniemi czasy podobnych zabytków na Węgrzech i Bałkanie, naczynia, o których mowa, **nie mają na sobie odtwarzanych postaci ludzkich i zwierzęcych,** co jest wskazówką ich perskiego pochodzenia.

W każdym razie skarb złoty, odkopany świeżo w Bułgarji, jest jednym z najcenniejszych, jakie w ciągu ostatnich dziesiątków lat wydobyto z wnętrza ziemi w Europie.

Zbudźmy ducha oszczędności!

Stowarzyszenie „Ciułacze“

W marcu 1914 r. powstało w Warszawie stowarzyszenie pod nazwą „Ciułacze“, mające na celu **budzenie zmysłu oszczędności pieniężnej, drogą urządzania odczytów, wydawania broszur, odezw, artykułów w prasie, zakładania kas oszczędnościowych, szkolnych, fabrycznych,** organizowanie szeregu inkasentów z przedstawicieli spółek i zakładów pieniężnych do zbierania najdrobniejszych sum oszczędnościowych.

Głośnem echem odbiła się wówczas w całej Polsce, podzielonej jeszcze zaborami, powstanie tego stowarzyszenia. Liczne artykuły w prasie i obficie nadsyłane listy z całej Polski świadczyły o tem. Stowarzyszenie to jednak przerwało bieg swej pracy w pierwszych dniach wybuchu wielkiej wojny i w tym stanie przebyło do chwili bieżącej.

W obecnym czasie, gdy już posiadamy własną walutę złotową i kurs jej został ustalony, więc **nadszedł moment, aby wznowić działalność tego stowarzyszenia.** To też stowarzyszenie „Ciułacze“ otwiera swoje biuro w Warszawie przy ul. Jasnej Nr. 8 m. 8 w lokalu Związku Spółdzielni Polskich i rozpoczyna swą działalność oraz zwraca się do społeczeństwa: **zbudźmy ducha oszczędności rozumnej.**

Niechaj każda rodzina polska posiada książeczkę oszczędności i składa na swą książkę jeden złoty tygodniowo, ale niechaj to czyni systematycznie. W ten sposób **stworzyć można z czasem znaczny kapitał, opanować we własne ręce życie gospodarcze kraju i uniezależnić się gospodarczo od obcych.**

Biuro stowarzyszenia udziela codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) informacyj i porad w sprawie oszczędności. Przyjmuje zapisy na członków stowarzyszenia. Wstępować może w szeregi stowarzyszenia każdy, kto posiadać będzie książeczkę oszczędności. Składek członków stowarzyszenie nie pobiera żadnych.

ZE SPORTU.

SEJMIK SPORTOWY.

W dniu dzisiejszym w sali obrad magistratu naszego grodu, odbędzie się Walne Zgromadzenie Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej. Już od dłuższego czasu słyszało i czytało się o tworzących się blokach, partjach, stronnictwach. Wprawdzie twory te wypisują szumne hasła na swych sztandarach, lecz prawdziwym i jedynym celem jest jedynie zdobycie dla swego klubu miejsca przy żłobie — władzy, by tam warować na straży swych interesów. Dyplomaci sportowi umią poróżniać rozmaitych, by ich rękoma wyciągać kasztany władzy i wpływów. To też kluby powinny poruszyć tematy ogólne, tematy bardzo dla rozwoju sportu piłki nożnej w Krakowie żywotne. A więc wnioski strające się rozwiązać sprawę boisk sportowych w Krakowie i na prowincji, sprawę wychowania fizycznego w miasteczkach i wsiach, sprawę kursów dla nauczycieli sportu, sprawę boiska związkowego, pomocy rządu i miasta dla rozmaitych postulatów klubów czy wyżej podanych zagadnień, debatuje się nad tem, że jakiś tam pan został odosobniony ze swym klubem, że inny znów przeciągnął na swą stronę dwudziestu mądrych panów, a po co — by zapewnić sobie rząd przez koalicję, zdusić opozycję, ta zaś zgrzytnąwszy ponuro zębami powie, na drugi rok pojedziemy na innym koniu, myszkując coby zaczepić, by rozpocząć walkę rozbijającą większość. I tak w koło!

To też ci, którym dobro sportu naprawdę leży na sercu, niechaj starają się na Walnem Zgromadzeniu przeprowadzić i projektować rzeczy, mogące przynieść korzyść ogółowi. Nie powinni również zapominać, że sprawa sędziów, tak w naszym okręgu drażliwa, może być jedynie załatwiona przez akceptowanie wspaniałego projektu P. Z. P. N., którego, jeśli nie znają, niechaj polecą sobie przedstawić. Inne bowiem projekty nie zmierzają do poprawy stosunków sędziowskich, jedynie do zmiany. Żadne drobne poprawy zgangrenowanej tej organizacji, zwłaszcza, że czynione próby już w tym kierunku kilkakrotnie zawiodły. Nie dać się prowadzić macherom dla ich korzyści, załatwiać sprawy z myślą o całości — oto wytyczne dla delegatów klubów naszego okręgu. **be.**

Orgje bandytyzmu.

DZIELNY KAPŁAN
odparł napad bandytów.

Onegdaj o godz. 7 min. 45 wieczorem n aplebanję w Hołubach, w powiecie kowelskim, **napadło pięciu uzbrojonych bandytów, którzy po sterroryzowaniu służby wdarli się do plebanji.**

Dzielny proboszcz ksiądz Franciszek Trzciński, nie tracąc przytomności, chwycił za broń i począł strzelać w stronę napastników. Bandyci również **odpowiedzieli strzałami,** lecz bojąc się odsieczy, **zbiegli po kwadransie, nic nie zrabowawszy.**

GIEŁDA.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 5.30; Bank Związku Spółek Zarobkowych 8.00; H. Cegielski Poznań 0.75; Parowozy 0.54; Starachowice 2.03—2.14; Zieleniewski 9.60; Żyrardów 12.25; Spirytus 3.00; Chodorów 4.70; Nobel 1.82; Ursus 1.80.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 28; Londyn 24.85.5; Nowy Jork 5.18.1; Belgja 26.50; Włochy 21.35; Hiszpanja 73.62; Holandja 208.95; Berlin 1.23.4; Wiedeń 72.95; Sztokholm 139.50; Oslo 79.25; Kopenhaga 92.50. Sofja 375; Praga 15.45; **Warszawa 99.50;** Budapeszt 0.72. Białogród 8.45; Ateny 8.80; Konstantynopol 2.80; Bukareszt 2.75; Helsingfors 23.05; Buenos Aires 197.50.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

LEKKA ZIMA.

— Ale zima w tym roku jest niebywale lekka.
— To zależy pod jakim względem.
— No?
— Bo pod finansowym to niebardzo.

M. DYNOWSKA.

Kult dla tradycji i dzielnicowości.

Kultura włoska w powojennem oświetleniu.

I.

G. Prezzolini *), podpisując swe nazwisko pod książką, którą streścić pragniemy, stawia nas przed następującą hipotezą:

Wyobraźmy sobie, że przedstawiciel któregoś z krajów północnych, powiedzmy Duńczyk, żył w nich w bliskich stosunkach z grupą ludzi, skupiających się dokoła wydawnictwa „La Voce“, wraca do tychże Włoch po wojnie i przyjacielowi w listach zdaje sprawę ze swoich wrażeń. — Takie listy — twierdzi pisarz włoski — nie wyczerpujące może poruszanych tematów, ale opierające się na informacjach pewnych i na sądzie rzetelnym, zasługują na to, by je przy pomocy druku uprzystępnić szerszej publiczności. I dlatego on, Prezzolini, który na ich treść niejednokrotnie wpływał, czyni to, przekonany o użyteczności swego wydawnictwa.

To zdanie włoskiego pisarza podzielamy w zupełności, z tem nawet rozszerzeniem, iż materjał, zawarty w książce, nietylko przez Włochów z pożytkiem może być odczytany. Dla nas, Polaków, posiada on wartość specjalną. Pisząc po wojnie światowej, autor listów cofa się częstokrotnie daleko wstecz, aż do doby Risorgimente, a przedstawiając kolejno najrozmaitsze przejawy życia duchowego Włoch po wielkiej chwili zjednoczenia, porusza nieraz tematy palącej wartości dla naszego społeczeństwa, które obecnie w tak analogicznym momencie się znajduje.

Odrazu w I-szym rozdziale o tradycji — „la tradizione“ — orjentujemy się, że Prezzolini (jego bowiem, pomimo zręcznie postawionej wstępnej hipotezy, jako autora traktować będziemy) nie poprzestaje na migawkowem zdjęciu nastrojów powojennych, lecz pragnie ująć zasadniczo psychikę włoską. Twierdzi on, że wojna w tej psychice sprowadziła bardzo małe zmiany. A wiele z tego, co się odmieniło, byłoby się odmieniło i bez niej. Badając duszę włoską w tej „nieodmienności“ od swego poprzedniego stanu, autor stara się odrazu znaleźć rys jej zasadniczy. Jest nim kult dla tradycji, kult dla rodzinności życia duchowego. On to sprawia, że nawet bardzo odrębne prądy ogólno-europejskie widzimy we Włoszech zmodyfikowane, poniekąd do potrzeb narodowych. Rewolucyjny pozornie wysiłek, szarpiący łańcuch wierzeń i ideałów przeszłości, kończy się zwykle na uznaniu tych świętych ogniw „sacra catena“.

Idąc dalej, ustala Prezzolini, że w zespole cech, tradycją przekazanych, najmocniej uderza bezstronnego obserwatora realizm myślowy, zmysł polityczny, wiara w życie, optymizm i zamiłowanie w kształtach i koncepcjach jasnych, ściśle określonych. Jest to spadek trzytysiącletniego panowania prawa rzymskiego, roztrząsań psychologicznych w konfesjonałach i pracy politycznej. One to stworzyły tę umysłowość precyzyjną, pozytywną, mocną, nieufną wobec wszelkiej egzaltacji.

W tem przyrodzonem usposobieniu tkwi, według autora powód tego nawrotu w tył, tego klasycyzmu, o którym się mówi, jako o następstwie wojny.

Włochy nie pojmowały nigdy ideałów estetycznych i literackich ludów północy. Gotyk transalpejski zmodyfikował się na Półwyspie Apenińskim. A romantyzm ogólno-europejski wyjaśniał poniekąd i ochłódł na ziemi włoskiej, gdzie za największego romantyka uchodzi — Manzoni. Ta atmosfera sprzyjająca jasnym, klasycznym formom twórczości estetycznej nie wytworzyła jej we Włoszech, jak we Francji, pod wpływem dworu i salonów. Ona istnieje już w średniowieczu. Ona umożliwia tak fenomenalne przejawy, jak zjawisko Boskiej Komedji, która łatwo stać się mogła genjalnym chaosem, a jest budowlą o zdumiewającej jasności i symetrji.

A wniosek tego pierwszego zasadniczego rozdziału: twórczości włoskiej brak spontaniczności, brak zbyt żywej oryginalności. Literatura włoska jest raczej literaturą intelektualnego wysiłku estetycznej pracy, niż bezpośredniego natchnienia. Stąd pewien jej arystokratyzm tak, jak niegdyś w Rzymie. Nawet natura włoska robi wrażenie, że przywłaszczyła sobie pewne cechy estetycznych konstrukcyj i wysiłków tych wszystkich artystów, którzy przybywali, by ją podziwiać.

(C. d. n.)

*) Giuseppe Prezzolini. La colture italiana. Firenze. Soc. an. ed. „La Voce“. 1923.

Walka z samochodami niszczącymi zdrowie ludzkie.

Zakaz używania samochodów w kantonie Gryzonów.

Szwajcarski **kanton Gryzonów** (Graubünden) jeszcze dziesięć lat temu **zakazał** za pomocą osobnej ustawy, uchwalonej przez głosowanie ludowe, **jazdy samochodami na swem terytorjum.**

Ponieważ z dniem 1 stycznia br. upłynął termin obowiązywania tej ustawy — przeto odbyło się nad nią znowu głosowanie ludowe, na mocy wyniku którego **ustawa została utrzymaną na dalsze lat dziesięć.**

Zwolennicy ustawy, tj. przeciwnicy samochodów, wychodzą z założenia, że koniecznem jest zarezerwowanie jakiegoś, choćby niewielkiego skrawka terytorjum szwajcarskiego **dla powietrza wolnego od zjadliwego kurzu i uciążliwej woni benzyny, powodowanych przez silny ruch samochodowy.**

Na tem skorzystał już wiele rzeczony kanton, dokąd udają się i gdzie przebywają czas dłuższy liczne rzesze turystów dla tego tylko, że górskie powietrze tamże jest czystszem w porównaniu z powietrzem innych kantonów. Jeżeli zaś zakaz ruchu samochodowego ceniony jest wielce przez ludzi zdrowych, to cóż dopiero mówić o ludziach chorych, lub słabych na płuca, których takie mnóstwo udaje się do Szwajcarji!

W Polsce plaga samochodów nie przybrała jeszcze takich rozmiarów, jak gdzieindziej zagranicą. Ale i u nas wartoby już teraz pomyśleć nad tem, by uzdrowiska klimatyczne zostały wzięte w obronę przed tą plagą.

Z galerji szantażystów i pomysłowych oszustów.

Żony Barmatów układają się z wierzycielami.

Berlin. (Tel. pryw.). Skandaliczna afera Barmatów, w którą wplątany jest na olbrzymie sumy pruski bank państwowy, zatacza coraz szersze kręgi. **Aresztowany został dyrektor Banku Niemieckiego Blau. Wypuszczono go wprawdzie na wolność, lecz dopiero za kaucją miljona marek złotych.**

Barmatowie chcą układać się z wierzycielami. Zamierzają oni przekazać zarząd swych przedsiębiorstw stowarzyszeniu „Treuhand“ (Powiernik). Towarzystwo ma zarządzać całym koncernem i według możności zaspokajać wierzycieli. **Barmatowie poprzepisywali swój majątek na żony, przeczuwając wykrycie nadużyć.** Obecnie **żony ich zostały zmuszone do przyjęcia gwarancji za mężów, oszukańczo przekazane im majątki zostały obłożone poręką.**

Rzeczy ciekawe.

CHLEB PRZEZ DWA LATA ZOSTAJĄCY ŚWIEŻYM.

Z **Lozanny** donoszą, że piekarz, nazwiskiem Jan **Matti,** zamieszkały w miejscowości **Pally,**

wynalazł sposób pieczenia chleba, sprawiający, iż w ciągu lat dwóch zdatny jest do użycia.

Rzeczoznawcy, którzy próbowali chleb, wypieczony systemem Matti'ego **w lutym ubiegłego roku,** znaleźli go zupełnie dobrym do jedzenia.

Wynalazca odstąpił swą tajemnicę wypiekania tak trwałego chleba, mającą mieć ogromne znaczenie w życiu gospodarczem, zupełnie **bezinteresownie** rządowi swej ojczyzny — Szwajcarji.

Odpowiedzialny redaktor Dr Władysław Świrski. **Nakładem i drukiem Krak. Drukarni Nakładowej w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.**